

## *Rekolekcje-nasz wspaniale spędzony czas.*

*11 marca, 2009*

*Ok. godziny 8:50 czekaliśmy pod szkoła na autokar. Byliśmy podekscytowane i jednocześnie ciekawe, czy te trzy dni okaza się lepsze niż oboz integracyjny. 10 minut później przyjechano po nas. Podróż nie była ważna. Interesował nas bardziej cel, niż nasza jazda. Gdy dotarliśmy na miejsce, ujrzaliśmy piękny ośrodek. Miejsce było przesliczne. Od razu pobiegliśmy poszukać naszych pokoi. Było lepiej niż się spodziewałam, naprawdę lepiej być nie mogło! Po rozpakowaniu się, nasze wychowawczynie zwołały spotkanie. Przedstawiły nam naszych współopiekunów w tym księdza Przemka, który przyjechał dla nas specjalnie z Lublina. Poznałyśmy się wszyscy i nasz gość z województwa z lubelskiego rozpoczął konferencję. Pokazał nam różne slajdy, czytał fragmenty z Biblii. Tematem był egzorcyzm oraz 7 grzechów głównych (mówił o nich świnki). Potem dano nam trochę czasu na odpoczynek, ponieważ zaraz po tym poszliśmy wszyscy nad jezioro. Nasz „spacer” trwał 1,5 godziny (jeśli nie więcej). Kiedy wróciliśmy do ośrodka, myśląc, że to koniec atrakcji, zorganizowano dla nas seans filmowy. Film nosił tytuł: „Był sobie chłopiec”. Wieczorem, jak to na rekolekcjach, nasz gość wygłosił Msze święta. Później, ok. 22:00 przygotowaliśmy się do snu. I tak zakończył się pierwszy dzień rekolekcji.*

## *...Rekolekcji ciąg dalszy...*

*12 marca, 2009*

*Ja wraz z moimi współlokatorkami wstałyśmy ok. godziny 7:10.*

*Przygotowałyśmy się, o 8:00 zjadłyśmy śniadanie i zwołano dla nas kolejną konferencję. Tematem był ciąg dalszy naszych „swinek” oraz*

*nowa lekcja: każdy człowiek jest zależny od drugiego. Puszczono nam pouczające (oraz wzruszające) filmy, które były szczerze pokazywały*

*wszystko. Ksiądz Przemek bez skrępowań, poważnie mówił o śmierci, rozwodzie, dokuczaniu. Wiele z nas zrozumiało, że trzeba szanować*

*blizniego swego, jak siebie samego. Nie powiem, poleciało kilka łez.*

*Następnie nadszedł czas na adorację. Trwało to godzinę, ale*

*czułyśmy, że to było tylko 5-10 minut. Z każdą minutą czułyśmy, że te rekolekcje naprawdę nam pomagają, stałyśmy się bliżej sobie,*

*opiekunom i przede wszystkim Bogu. Ok. godziny 15:30 poszłyśmy do*

*sklepu spożywczego. Kupiłyśmy duuuuzo słodyczy :). Później*

*przyszła kolej na następną konferencję (ten sam temat), gry i*

*zabawy. Zaproponowano nam zabawę: pokazy z fragmentów z Biblii.*

*Miałyśmy się przygotować na jutro rano. Potem obejrzałyśmy*

*piękny, wzruszający film pt.: „Życie jest piękne”. Nasz dzień*

*zakończyła Msza św. oraz spowiedź. Poszłyśmy spać ok. 23:00.*

*Byłyśmy wesole i jednocześnie smutne, gdyż następnego dnia musiałymy wyjechać z tego wspaniałego miejsca.*

## *...Ostatni dzień rekolekcji...;*

*13 marca, 2009*

*Tego dnia zaspaliśmy. Obudziliśmy się o 7:50. Szybko się ubraliśmy, umyliśmy i zbiegliśmy na śniadanie, oczywiście spóźnione. Nasz dzień rozpoczęło spotkanie o nazwie: „Eksplorejszyn komuniejszyn”. Opowiadaliśmy sobie co nam najbardziej się podobało i było widac, że te trzy dni dały rezultaty. Później, po krótkiej przerwie rozpoczęły się nasze pokazy. Naprawdę posmialiśmy się ze tych występów, ponieważ większość improwizowała:). Następnie przyszedł czas na podziękowania dla naszych opiekunów i kucharek. To były ostatnie chwile przed wyjazdem. Przed powrotem ksiądz Przemek odprawił ostatnią Mszę świętą. Musiałymy się spakować i o 14:00 wyruszyliśmy w drogę. Trudno było nam się rozstać z tym miejscem... Wszystko trwało jakby nie 3 dni, ale 3 minuty. No coż, wszystko dobre, musi się skończyć. O 15:00 wróciliśmy do szkoły, jednak nigdy nie zapomnimy tego miejsca...*

*Gwoli ścisłości nie wspominałam o posiłkach, które były naprawdę dobre, ale było tyle atrakcji, że nie starczyłoby papieru:).*